

Dorośli mają czasem problem z przekonaniem dziecka do wykonania jakiegoś polecenia. Zbyt często jednak tłumaczą, a za mało rozmawiają z dzieckiem. To dwie odrębne płaszczyzny. Dobrze jest dziecku objaśniać świat, wskazywać przyczyny powstawania czegoś, dzielić się swoją wiedzą, jednak nie ma potrzeby wielokrotnie tłumaczyć się z decyzji, które podejmuje dorosły w sytuacji, gdy ma na coś określony czas lub plan dnia. Dziecku, które nie chce opuścić miejsca zabawy można przez godzinę tłumaczyć „dlaczego”, ale nie zmieni to sytuacji. Jeżeli ogranicza nas czas, należy dziecku zakomunikować na kilkanaście minut przed, że za ten czas kończymy zabawę i wracamy do domu. Po upływie tego czasu mówimy: „zabierz zabawki i wracamy”. Sami też bądźmy gotowi do powrotu. Na początku maluch będzie protestował i negocjował. Należy wtedy okazać zrozumienie dla jego frustracji czy smutku, dostrzec jego potrzebę zabawy, podkreślając, że w tym momencie nie jest możliwe pozostanie dłużej. Konsekwencja sprawi, że czas oporu za każdym następnym razem będzie coraz krótszy. Można, oczywiście jeżeli jest to prawdą, powiedzieć dziecku, że im szybciej wrócicie do domu/przedszkola, tym więcej będziecie mieli czasu na wspólne dokończenie gry czy zabawy. Warto też pamiętać, że dziecko ma inną percepcję czasu. Praktycznie żyje w teraźniejszości, dlatego obiecywanie czegoś w przyszłości będzie wiązać się z ciągłymi pytaniami dziecka: „czy to już?”.

Jak sprawić, by dziecko słuchało dorosłych? Przede wszystkim należy pamiętać różnicy między słyszeniem a słuchaniem. Słuchanie jest aktywne, połączone z empatią, szacunkiem dla rozmówcy i w bezpośrednim kontakcie. Dziecko jest zależne od dorosłego i zawsze do niego przyjdzie z prośbą o pomoc... do czasu, aż nie odczuje, że jest ignorowane, krytykowane czy manipulowane. Należy uzmysłowić sobie, że dziecko oczekuje przede wszystkim zrozumienia, nie rozwiązania problemu. Dlatego ważne jest, aby przekonać dziecko, że rozumie się jego uczucia. Serdeczna postawa otwiera dialog, nieszczerze intencje dziecko wyczuwa od razu i zamyka się na rozmowę. Bardzo trudno jest niektórym dorosłym rozpoznać uczucie dziecka, dzieje się tak, gdy sami ich w sobie nie rozpoznają lub celowo blokują. Dzieci są zwierciadłem dorosłych: na agresję reagują agresją, na złość – złością, na brak uwagi – brakiem uwagi, jeśli tego się nauczyły, obserwując dorosłych.

Dlatego zmiana w komunikacji powinna wyjść od dorosłego, wtedy dziecko naturalnie przyjmie wzorzec do swojego sposobu komunikacji. Dobra komunikacja z dzieckiem opiera się na 7 elementach:

- 1.** Jedna prośba naraz – tylko dorosły jest w stanie wykonać wiele rzeczy naraz (choć czasem z marnym efektem); dziecko nie potrafi w takim tempie reagować na polecenia, tym bardziej, że to dorosły już w głowie ma plan, ono dopiero się z nim zaznajamia.
- 2.** Nie przerywaj – dorośli nie lubią, gdy są odciągani od zadania, nad którym pracują. Dzieci także, więc zanim zwrócisz się z prośbą do dziecka, zobacz czy nie poświęca w tym momencie uwagi temu, co robi (zabawa też jest czynnością).
- 3.** Bądź konsekwentny – zanim wydane zostanie polecenie, warto je przemyśleć, by później nie wykonywać zadania za dziecko. Niekonsekwencja sprawia, że dziecko bierze polecenia za „takie tam gadanie”, bo jest wyręczane przez dorosłych. Zanim jednak w dziecku wyrobi się odruch sprzątnięcia, należy wielokrotnie wydawać to samo polecenie.

4. Podaj powód – każdy lubi wiedzieć, po co ma wykonać daną czynność? Dobrze jest wyjaśnić, jednak nie ma powodu tłumaczyć bez końca.
5. Nie spiesz się – należy pamiętać, że dziecko nie pojmuje pojęcia czasu i nie potrafi się spieszyć. Trzeba uwzględnić to w planowaniu zadań dla niego.
6. Spójrz mu w oczy – dziecko często nie wie, czy prośba skierowana jest do niego, dlatego należy się zatrzymać, złapać kontakt wzrokowy i bezpośrednio skierować swoją prośbę. Szczególnie ważne jest to w momencie, gdy dziecko zaczyna rozrabiać.
7. Daj dobry przykład – dziecko czasem nie wykonuje poleceń, mówi „zaraz”, po czym zapomina o ich wykonaniu; warto wtedy przyjrzeć się, czy przypadkiem dorosły nie postępuje podobnie i zamiast się irytować, lepiej dać dobry przykład.

Dzieci są dobrymi obserwatorami i szybko się uczą – nie tylko pozytywnych, ale i negatywnych komunikatów. Pokaż dziecku, jak należy uważnie słuchać, jak mówić, a chętnie będzie z tobą rozmawiać.